

Google będzie faworyzować strony korporacyjne

5 stycznia 2012

Największa wyszukiwarka internetowa Google, starając się kontrolować przepływ sieciowych informacji, zamierza zaktualizować swój algorytm aby zmniejszyć podatność na spam. Google planuje w tym celu osłabić zdolności wyszukiwania stron zbierających informacje, określane przez nie jako Content Farming. Miejsca z alternatywnymi informacjami w sieci, powinny mieć się na baczności – ostrzega portal PrisonPlanet.com.

„Czysty spam sieciowy z czasem zmałał, więc uwagę przeniesiono na Content Farms, które są witrynami zawierającymi treści płytkie lub niskiej jakości. W 2010 roku uruchomiliśmy dwie ważne algorytmiczne zmiany, skierowane na strony o niskiej jakości. Niemniej jednak, słyszymy głośno i wyraźnie opinie w sieci domagające się jeszcze silniejszych działań skierowanych przeciwko Content Farms i stronom, które składają się przede wszystkim z treści niechcianej lub niskiej jakości” – mówi Matt Cutts, szef zespołu antyspamowego w Google.

Jak czytamy na PrisonPlanet.com, prawdziwym celem wydaje się być osłabianie „agregatów informacji”, czyli stron internetowych, których jedyną różnicą dotyczącą zawartości, jest fakt, że są kopią innych stron, a więc miejscem o niskim poziomie oryginalnej treści. To jasno opisuje wiele miejsc, które przedstawiają wiadomości pomijane w mediach głównego nurtu.

Sęk w tym, że sporo blogów oraz mniejszych portali internetowych, oprócz wiadomości pozyskiwanych metodą „kopiuj-wklej” zawiera również wiele autorskich tekstów, sąsiadujących z tymi skopiowanymi z innych, podobnych tematycznie źródeł. Rozszerzanie miejsca na łamach o teksty pochodzące w całości

lub w części z innych witryn, pełni więc rolę rozpowszechniania alternatywnych informacji, czy wspieraniu się nawzajem w dążeniu do propagowania pomijanych wzorców. Algorytm Google tego jednak nie uwzględnia, z miejsca oznaczając wszystkie tego typu witryny jako Content Farming, tym samym utrudniając znalezienie ich poprzez swoją wyszukiwarkę.

Sednem nowego algorytmu Google, zdaje się być forma karania niezależnych stron za wymianę informacji, wspierając przy okazji portale należące do dużych koncernów zatrudniających rzesze pracowników (redaktorów). Google już wcześniej, do spółki z rządem USA, podjęło się działań mających na celu faworyzację mediowych korporacji – w tym celu utworzono m.in. „czarną listę domen” oraz przygotowano specjalną grupę prawników, pozywających do sądu za naruszanie praw autorskich w treściach linków. Eric Blair, redaktor portalu Prison Planet, nie ma wątpliwości, iż tego typu działania nie prowadzą do niczego innego, jak tylko do sprawnego i nie budzącego podejrzeń wyniszczania neutralności informacji w sieci.

Na podstawie: PrisonPlanet.com

Źródło: [Autonom](#)